

Piotr Skonieczny OP, *La buona fama: problematiche inerenti alla sua protezione in base al can. 220 del Codice di diritto canonico latino, Roma 2010, ss. 352*

Zagadnienie ochrony dobrego imienia w kanonicznym porządku prawnym jest stosunkowo nowe. Wprawdzie nie pojawiło się dopiero wraz z obowiązującym Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1983 r., bo przecież chociażby w aspekcie prawnokarnym nie są obce rzeczywistości prawnej Kościoła takie przestępstwa, jak zniesławienie (*diffamatio*) czy też utrata dobrego imienia (*infamia*) w rezultacie wyroku skazującego za popełnione przestępstwo lub też jako skutek faktyczny dokonanego czynu, jednakże jako sformułowanie prawa do dobrego imienia zawarte zostało dopiero w kan. 220 nowego Kodeksu.

Tematyka dobrego imienia nie cieszy się zainteresowaniem kanonistów w stopniu porównywalnym do tego, z jakim problem ten spotyka się na polu prawa świeckiego. Nie należy się temu raczej dziwić, skoro zagadnienie ochrony dóbr osobistych (do nich należy ochrona dobrego imienia i czci osobistej) stosunkowo często jest przedmiotem spraw spornych i karnych w sądach świeckich, podczas gdy – jak wynika z przeprowadzonej przez Autora kwerendy orzecznictwa Roty Rzymskiej – w ciągu ostatnich 25 lat ten trybunał apostołski wydał zaledwie 16 dekretów i 5 wyroków w sprawach spornych i karnych dotyczących zniesławienia, co oczywiście z jednej strony pozwala na optymistyczną ocenę przestrzegania prawa do dobrego imienia we wspólnocie Kościoła, z drugiej jednak sprawia, iż ta instytucja – niejako z konieczności – pozostaje bez należytego pogłębienia. Od 1983 r. pojawiło się w literaturze kanonistycznej zaledwie dziesięć publikacji – w tym tylko jedna monografia i dziewięć artykułów – bezpośrednio podejmujących tematykę ochrony dobrego imienia. Stąd z radością należy powitać pośród tak nielicznych opracowań monografię autorstwa o. Piotra Skoniecznego, podejmującą interesującą tematykę jednego z fundamentalnych praw wiernych.

Celem opracowania – jak wskazuje Autor we wstępie – jest pogłębiona analiza i komentarz do pierwszej części kan. 220 KPK z 1983 r. („nikomu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada”) z odniesieniami do norm dotyczących dobrego imienia zawartych w innych kanonach Kodeksu, wyjąwszy prawo karne (przestępstwo penalizowane w kan. 1390 § 2) i kościelne ustawodawstwo pozakodeksowe. Tak zarysowany cel

został zrealizowany przy zastosowaniu metody egzegetyczno-prawnej, właściwej przy wnikliwej analizie i wykładni tekstu prawnego.

Dla zgłębienia *ratio legis* analizowanego przepisu kodeksowego Autor sięga do źródeł biblijnych i patrystycznych. Następnie, stosując metodę porównawczą, umiejętnie zestawia problematykę ochrony dobrego imienia w porządku kanonicznym z regulacją i orzecznictwem dotyczącym tego zagadnienia w prawie świeckim, szczególnie zaś w prawie polskim, zaznaczając jednak różnice między funkcjonującym w dziedzinie prawa państwowego pojęciem ochrony czci osobistej, odnoszącym się bardziej do aspektów zewnętrznych, a instytucją ochrony dobrego imienia znaną w zakresie kanonicznym.

Z uznaniem należy podkreślić bardzo obfite wykorzystanie literatury fachowej – zarówno w odniesieniu do piśmiennictwa kanonistycznego, jak i opracowań z zakresu prawa świeckiego. Wykaz bibliografii wykorzystanej przez Autora obejmuje 44 strony.

Autor podzielił pracę na trzy części, z których każda obejmuje trzy rozdziały, te zaś dzielą się na mniejsze jednostki strukturalne. Pierwsza część omawia zagadnienia teoretyczne i teologiczne powiązane z normą zawartą w pierwszej części kan. 220. W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Źródła prawne”, Autor wychodzi od przeglądu przepisów dotyczących dobrego imienia w usytuowanych w różnych częściach Kodeksu Prawa Kanonicznego kanonach, w których pojawia się wyrażenie *bona fama* lub jego odpowiedniki, czyniąc jedynie zwięzłe odniesienia historyczne pomocne w zrozumieniu niektórych pojęć. Następnie podejmuje analizę kan. 220, stosownie do reguł interpretacji prawa kanonicznego (usytuowanie systematyczne i logiczno-gramatyczna analiza językowa). Broniąc tezy o charakterze prawnym (nie tylko moralnym) przepisu, zwraca uwagę na różnorakie trudności w kwestii bezpośredniego zastosowania kan. 220, tezy tej jednakże nie odrzucając. W dalszym ciągu przedstawiony zostaje proces kształtowania się analizowanego przepisu w ramach posoborowej reformy Kodeksu.

Pogłębiona analiza kan. 220 domagała się także jego właściwego osadzenia w kanonicznym systemie normatywnym, zważywszy naturę prawa fundamentalnego tego przepisu, który, choć formalnie nie różni się od pozostałych kanonów Kodeksu, posiada charakter normy nadrzędnej, jeśli nie w aspekcie formalnym, to jednak substancjalnym. Dlatego drugi rozdział tej części monografii obejmuje studium teoretycznoprawnej koncepcji instytucji prawnej ochrony dobrego imienia w prawie kanonicznym.

Rozdział trzeciej części pierwszej poświęcony jest – jak wskazuje się w tytule – *ratio legis* ochrony dobrego imienia i zawiera zwięzłą analizę tego pojęcia w szerszej perspektywie: w ujęciu teologicznym (biblijnym, patrystycznym, tomistycznym i magisterialnym), filozoficznym, socjologicznym i prawnym. Ta analiza prowadzi Autora do wniosku, że racje ochrony dobrego imienia na gruncie prawa kanonicznego wykraczają poza argumentację przyjętą

w ustawodawstwach i naukach świeckich i wskazują na poszerzoną i pogłębioną perspektywę. Podstawą ochrony dobrego imienia jest godność podmiotu, któremu przysługuje ochrona i *salus animarum* – godność nowego człowieka odkupionego przez Chrystusa i wcielonego do Jego Kościoła. Taka konstrukcja pozwala na uwzględnienie specyfiki rozwiązania kanonicznego i optyki nadprzyrodzonej, właściwej dla społeczności Kościoła.

Część druga monografii poświęcona jest zagadnieniom substancjalnym pierwszej części kan. 220. W trzech rozdziałach – w oparciu o trójelementową koncepcję budowy normy prawnej – przedstawia się kolejno problematykę hipotezy (a więc podmiot i przedmiot ochrony), dyspozycji (zakaz bezprawnego naruszania dobrego imienia) i sankcji (naprawienie szkody, którą jest uszczerbek na dobru prawem chronionym). Autor dokonuje zestawienia pojęcia dobrego imienia z analogicznym pojęciem czci osobistej, oznaczającym dobro chronione w prawie polskim, a następnie poddaje analizie występujące w kanonach Kodeksu Prawa Kanonicznego pojęcia zbliżone do „dobrego imienia”, jak *reverentia, fama, fama integra, bona existimatio, bonum nomen*, dochodząc do wniosku, że „dobre imię” nie ogranicza się jedynie do zewnętrznego aspektu czci, na co wskazywałaby interpretacja literalna tego wyrażenia, ale obejmuje również swym zakresem aspekt wewnętrzny, czyli godność osobistą. Podmiotem zasługującym na ochronę jest nie tylko „każdy człowiek”, czyli osoba fizyczna, ale – takiej tezy broni zasadnie Autor – także osoba prawna, między innymi również Kościół jako osoba moralna. Nie podzielam jednak wyrażanych przez Autora obaw, jakoby niedoskonała redakcja kan. 220 nie pozwalała na powoływanie się nań w celu skutecznej obrony dobrego imienia Osób Boskich. Pan Bóg nie jest bowiem podmiotem, który uczestniczyłby w obrocie prawnym na zasadzie relacji sprawiedliwości, w sposób porównywalny do innych podmiotów. Natomiast na straży czci Bożej stoi przepis kanonicznego prawa karnego, mianowicie kan. 1396, który penalizuje bluźnierstwo.

Rozdział drugi tej części pracy zawiera analizę dyspozycji normy prawnej zawartej w pierwszej części kan. 220: nie wolno bezprawnie naruszać czyjegós dobrego imienia. Autor koncentruje się na wyjaśnieniu znaczenia wyrażenia „bezprawnie” (*illegitime*).

Ostatni, trzeci, rozdział części drugiej podejmuje problematykę sankcji za bezprawne naruszenie dobrego imienia, jednak – zgodnie z założeniami Autora – nie rozważa sankcji w rozumieniu prawa karnego, ale w znaczeniu teoretycznoprawnym, jako element normy prawnej. Autor zaczyna od teologicznej interpretacji kan. 220, przywołując postać Izajaszowego Sługi Jahwe, który gnębiony „nie otworzył ust swoich” (Iz 53, 7), by po rozważaniu na temat przebaczenia i pojednania przejść do treści *stricte* prawnych, czyli kwestii zadośćuczynienia za szkodę wyrządzoną bezprawnym naruszeniem dobrego imienia.

Część trzecia, poświęcona aplikacji kan. 220 w kanonicznym porządku prawnym, podejmuje pewne kwestie szczegółowe i trudności związane z zastosowaniem kan. 220 w rze-

czywistości prawnej Kościoła. Rozważa się zatem stosowanie prawa do ochrony dobrego imienia w poszczególnych obszarach pełnienia misji kościelnej, tam gdzie kwestia dobrego imienia – czasami przywoływanego wprost w przepisach kościelnych, np. jako warunek powołania na wiele urzędów kościelnych – ma znaczenie prawne i wymierne skutki: prawa o sakramentach świętych (w szczególności w odniesieniu do sakramentów pokuty, święceń, małżeństwa), prawa administracyjnego, prawa o instytucjach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego, prawa procesowego i kanonicznego prawa karnego.

W prezentacji aplikacji prawa do dobrego imienia w przepisach dotyczących sprawowania sakramentu pokuty Autor ogranicza się wyłącznie do omówienia tajemnicy sakramentalnej, choć funkcjonują przepisy zawarte w kanonach 984 i 985 czy doktryna o tzw. subiektywnej niemożliwości moralnej integralnego materialnie wyznania grzechów, gdy ich pełne wyznanie mogłoby spowodować poważne zniesławienie penitenta rozpoznanego przez spowiednika. W tym kontekście należałoby także wspomnieć o prawie penitenta do wyboru spowiednika i do korzystania z konfesjonaułu (zob. kan. 964 § 2 oraz kan. 991). Interesujące byłoby również naświetlenie napięcia między korzystaniem z prawa do dobrego imienia w oczach osoby, z którą pragnie ktoś zawrzeć małżeństwo, a skutkiem w postaci nieważności małżeństwa spowodowanej podstępym zatajeniem istotnych kwestii (kan. 1098). Kontekst ten oczywiście winien uwzględniać, że przepis kan. 220 sformułowany jest w formie zakazu bezprawnego naruszania dobrego imienia przez drugą osobę, a nie przez samego siebie, niemniej przywołane wyżej sytuacje w jakiś sposób z takim zagrożeniem się wiążą. Autor jednak sygnalizuje inny ważki problem z zakresu kanonicznego prawa małżeńskiego, a mianowicie *metus infamiae*, czyli lęk przed utratą dobrego imienia jako źródło przymusu relewantnego prawnie (kan. 1103).

W rozdziałach drugim i trzecim tej części została zaprezentowana aplikacja kan. 220 w jurysprudencji rotalnej (*causae diffamationis*, zarówno karne, jak i sporne). Warto z uznaniem podkreślić to, że Autor odnosi się także do licznych niepublikowanych orzeczeń tego trybunału apostołskiego.

Zakończenie rozprawy zawiera szereg – wzorcowo usystematyzowanych i zaprezentowanych – uwag *de lege lata* i *de lege ferenda*. Autor nie poprzestaje na omówieniu stanu prawnego i piśmiennictwa na temat ochrony prawa do dobrego imienia w prawie Kościoła, ale w sposób kompetentny i dojrzały prezentuje własne krytyczne oceny (jak choćby dotyczące miejsca, w którym kan. 220 został umieszczony w Kodeksie, czy samego brzmienia tego przepisu, w którym prawo do dobrego imienia zostało sformułowane w sposób tylko negatywny: „Nikomiu nie wolno bezprawnie naruszać...”, bez pozytywnego wyrażenia „prawa do dobrego imienia” i jego ochrony), formułuje wnioski i przedstawia konkretne propozycje (jak np. postulat zastąpienia pojęcia *fama* rzeczownikiem *dignitas*). Nie z każdą z ocen autorskich

wypada się zgodzić w sposób bezdyskusyjny (np. z zarzutem, iż ustawodawca nie uwzględnił teologicznej konotacji pojęcia dobrego imienia), ale nie można odmówić Autorowi tej cechy, jaką jest wnikliwa odwaga badacza, który zdecydowanie broni swoich tez i nie czyni tego bez należytego uzasadnienia.

Na zakończenie wypada również wyrazić słowo uznania dla dbałości o właściwy poziom edytorski publikacji. Wymowny jest sam fakt wydania w całości – co przecież nie jest regułą – rozprawy doktorskiej w serii wydawniczej Papieskiego Uniwersytetu „Angelicum” – „Dissertationes. Series canonica”, co świadczy o wysokiej ocenie, z jaką spotkała się ta dysertacja w rzymskim środowisku naukowym. Nie bez znaczenia jest także to, iż stojąca na wysokim poziomie monografia autorstwa polskiego kanonisty, wydana w języku obcym, obficie powołuje się na polskie piśmiennictwo kanonistyczne i cywilistyczne. W ten sposób zagraniczny czytelnik może – nawet jeśli tylko przeglądowo – zaznajomić się z dorobkiem polskich autorów, których opracowania ze względu na barierę językową nie są powszechnie znane.

Ks. Piotr Majer
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie